

„Jak wam się podoba“ w Teatrze Narodowym

Każdy z nas pamięta konkurs Szekspira przed dwoma laty. Była to jedna z większych imprez kulturalnych w Polsce po wojnie. Udział w nim brały wszystkie większe teatry z całego kraju. Ale zainteresowanie Szekspirem w Polsce nie ograniczyło się do tego wielkiego festiwalu. Nie ma sezonu, w którym by nie wystawiono u nas jakiejś sztuki Szekspira.

Co jest przyczyną tej nieśmiertelnej młodzieży skromnego aktorzy z 16 wieku? Zasadniczą cechą twór-

cy jest to, że rozgrywa się dzieje młodości szlachetnego Orlando do Rozalindy, córki wygnanego księcia. Ale dzięki ostatecznemu zwycięstwu dobra nad złem komedia zostawia nas z optymizmem. Nawet najgorsze to try, jakimi są książę i Oliwer, nawracają się — przekonani dobrocią innych. Możemy tu co prawda wysnuć pewne zastrzeżenia artystyczne. Jesteśmy mocno zaskoczeni tak nagłą zmianą charakterów, bez uprzedzących skruch głębszych przeżyć duchowych. Czy Szekspir nie przeszedł w optymizm?

Ale oto wśród tych ludzi przesuwają się posępna, melancholijna postać starego Jakuba, który pogardzając wszelką radością rozkoszuje się swym samotnictwem. Pojawia się on w najbardziej radosnych scenach, aby je zmrozić swoim chłodem. Nikt go nie słucha, wszyscy uważają go za dziwna. Jest to rzeczywiście postać dziwna. Ale nie znalazła się ona w tym radosnym świecie z przypadku. Pojawiała się w wesołej komedii jako zapowiedź przy sztych sztuk Szekspira, takich jak „Hamlet“ czy „Makbet“, w których na scenę teatru „Pod Kula Ziemią“ wkroczą postacie ponure, tragiczne, bezsilne wobec losu.

Jak już pisaliśmy, „Jak wam się podoba“ w Teatrze Narodowym jest pięknym przedstawieniem.

Z roli Jakuba, najtrudniejszej w całej komedii, dobrze wywiązał się Władysław Krasnowiecki. Świetny jest w momencie, gdy powtarza „rozprawę“ białana o czasie. Z werwą (czasem może zbyt wielką) zagrała rolę Rozalindy Irena Krasnowiecka. Bardzo dobrze wypadł w roli Orlando Igor Śmiałowski. Gorzej wyglądał A. Szczepkowski jako Oliwer. Ta rola nie bardzo była mu do twarzy; a pamiętamy przecież jego udaną kreację w „Knałkowiakach i Góralach“.



Wynany książę — Bracki

czości Szekspira jest uniwersalizm. „Wiliam Szekspir należy do wszystkich czasów“ — powiedział Ben Johnson o swoim wielkim przyjacielu. Rzeczywiście, teatr Szekspira jest pełen żywych ludzi i takich spraw, które i nam są dziś bardzo bliskie. Niemal każde pokolenie inaczej patrzy na tę potężną sztukę, ukazuje ją z innej strony, ale każde zarówno znajduje w niej twórcze podmioty. Postacie dramatów i komedii Szekspira tworzą własny poetycki świat. Jest to niewątpliwie najwspanialszy dramatyczny w literaturze powszechnej. Przy lekturze jego dramatów kształtował się niejednym wielki talent pisarski: Słowacki zachwycał się nim od dzieciństwa, a Conrad wziął je ze sobą po wszystkich morzach świata.

Najbardziej znane są szekspirowskie tragedie. Ale przecież komedie są również godne jak największej pochwale. Dlatego dobrze się stało, że wystawiono u nas po wojnie już kilka komedii Szekspira, między innymi „Sen nocy letniej“, „Wesołe Kuzoszki z Windsoru“, „Wiele hałasu o nic“, „Wieczór Trzech Króli“, a ostatnio — w Teatrze Narodowym w Warszawie — „Jak wam się podoba“. To ostatnie przedstawienie jest jedną z lepszych realizacji Szekspira.

Komedie Szekspira mają swoisty urok. Nie są one jedynie zabawnym eplotem nieporozumień i intryg. Zawsze zawierają również pewne elementy dramatyczne, które przyciągają do wypuklenia ogólnego nastroju. W „Jak wam się podoba“ występuje okrutny książę Fryderyk, który wypędził swego brata z księstwa oraz podły Oliwer, który swego brata Orlando okrada z ojcowizny. Na



Probierezyk — Dziewoński

Bardzo dobrze została wykonana przez Brydzińskiego rola staruszka Adama (niegdyś grana przez samego Szekspira). Do lepszych ról w tym przedstawieniu należy również zaliczyć bardzo dobrą grę E. Dziewońskiego (biażen Probierezyk).

Należy podkreślić piękno, a nawet przepych dekoracji i kostiumów, wykonanych przez Zenobiusza Strzeleckiego. Ten przepych nie był jednak przesadą, przeciwnie — czuło się artystyczny umiar.

Zasługą reżysera (Wł. Krasnowieckiego) było szereg pięknie skomponowanych scen, a zwłaszcza scena, gdy Oliwer z Adamem wyruszają w świat. Muzykę do sztuki skomponował Zbigniew Turski w oparciu o motywy staroangielskie.

Szczegółowej uwagi wymaga świetny przekład dokonany przez Czesława Miłosza. Jest to chyba najlepsze tłumaczenie Szekspira na język polski.